

Paweł Madejski
(Lublin)

ŚWIADECTWA NUMIZMATYCZNE W BADANIACH NAD CHARYZMATYCZNYM ASPEKTEM WŁADZY CESARZY RZYMSKICH

O charyzmatycznym aspekcie władzy cesarzy rzymskich napisano już wiele znakomitych prac i syntez, podobnie jak o mechanizmach i środkach służących upowszechnianiu skojarzeń budujących charyzmę, czy też o niej informujących. Upowszechnianie to zwykle określa się mianem propagandy, natomiast zespół przekonań konstruujących charyzmę można utożsamić z równie często używanym terminem ideologia. Wzrost zainteresowania tymi zagadnieniami przyniósł ze sobą podniesienie rangi świadectw numizmatycznych. Monety zostały uznane za środek umożliwiający przekazywanie odpowiednio przygotowanych informacji niemal każdemu.

Taka rola monet stanowi nadal przedmiot dyskusji naukowej¹. Z jednej strony podkreśla się, że numizmaty stanowiły metodę przekazywania treści propagandowych. Jest to pogląd forsowany szczególnie przez historyków oraz tych z badaczy, którzy w swej pracy łączą historię i numizmatykę. Mniej liczną grupę stanowią negujący to podejście, przy czym zwykle są to numizmatycy. Charakterystyczne jest też, że ci ostatni prezentują swoje poglądy przede wszystkim w artykułach, natomiast ci

¹ P. Lummel, „Zielgruppen” römischer Staatskunst: die Münzen der Kaiser Augustus bis Trajan und die trajanischen Staatsreliefs (Quellen und Forschungen zur Antiken Welt 6), München 1991; F.E. Koenig, Les monnaies, [w:] D. Castella, Ch.M. Pruvot, H. Amrein, A. Duvanchelle, F.E. Koenig, La nécropole gallo-romaine d'Avenches „En-Chaplix”, Fouilles 1987–1992, 2. Étude du mobilier, Aventicum X. Cahiers d'Archeologie Romande 78, Lausanne 1999, s. 427–462, szczególnie 456–458; C.F. Noreña, The Communications of the Emperor's Virtues, *Journal of Roman Studies*, 91, 2001, s. 146–168; O. Hekster, Coins and Messages: Audience Targeting on Coins of Different Denominations?, [w:] L. de Blois, P. Erdkamp, O. Hekster, G. De Kleijn, S. Mols (ed.), *The Representation and Perception of Roman Imperial Power, Proceedings of the Third Workshop of the International Network Impact of Empire (Roman Empire, c. 200 BC–AD 46) Netherlands Institute in Rome, March 20–23, 2002 (Impact of Empire 3)*, Amsterdam 2003, s. 20–33; N.T. Elkins, Coins, Contexts, and an Iconographic Approach of the 21st Century, [w:] H.-M. von Kaenel, F. Kemmers (ed.), *Coins in Context I: New Perspectives for the Interpretation of Coin Finds (Studien zu Fundmünzen der Antike 23)*, Mainz 2009, 25–46.

pierwsi także w okazałych niekiedy książkach. Do obu opcji można zaliczyć naukowców o uznanej pozycji i cieszących się prestiżem. Również w polskiej literaturze znaleźć można cenne prace, przy czym w historiografii naszej dominuje pogląd pierwszy. Jest to niezaprzeczalną zasługą profesorów Stefana Skowronka i Andrzeja Kunisza (1932–1998)², którzy wykształcili także liczne grono znakomitych uczniów, żeby wymienić Lesława Morawieckiego (1949–2004)³, Wiesława Kaczanowicza, Macieja Salamona, Agatę A. Kluczek. Jednak należy także wspomnieć o dwu innych postaciach, które w mniejszym lub większym stopniu zachęcały do prowadzenia tych badań — mianowicie o profesorach Ludwiku Piotrowiczu (1886–1957) i Józefie Wolskim (1910–2008). Jak widać, wzrost zainteresowania wartością źródłową monet nastąpił w polskiej historiografii dopiero w latach sześćdziesiątych XX wieku.

Przemiany statusu monet jako źródła historycznego stanowią nadal zagadnienie nie do końca zbadane. Monety starożytne zawsze cieszyły się popularnością jako obiekty kolekcjonerskie, zwłaszcza w krajach leżących na północ od Alp. Były jednym z nielicznych autentycznych obiektów starożytnych, studiowano je zatem pod względem chronologii oraz ikonografii⁴, a przede wszystkim kolekcjonowano. Ciekawym, acz jeszcze w niewielkim stopniu rozpoznany, aspektem jest długie życie monet rzymskich: król Gustaw I Waza interesował się znaleziskami monet starożytnych i średniowiecznych jako środkiem na uzupełnienie monarszej szkatuły. Dla historyków liczyły się przeważnie monety jako materiał ilustracyjny, ewentualnie pretekst do uczonego opisu. Przydatność ich nie była podważana, ponieważ stanowiły znakomity materiał do badań nad chronologią i religią. Niemniej traktowano je jako świadectwa pomocnicze i w takiej roli występują w podręcznikach Joachima Lelewela⁵. Uczony ten wszakże zaznaczył, że numizmatyka jest dla historyka nauką „obejmującą obszerniejsze widoki”⁶. Świadectwa numizmatyczne jednak długo nie stanowiły w warsztacie historyków starożytności istotniejszego zasobu. Wpływ metodologii Mabillona w numizmatyce się słabo zaznaczył⁷. Tylko częściowo był

² M. Salamon, Andrzej Kunisz — założyciel śląskiej historii starożytnej, *Gazeta Uniwersytecka*, 2004, 1 (212), s. 22–23.

³ Zob. P. Berdowski, *Bibliography of the Works of Professor Lesław Morawiecki (1974–2004)*, [w:] P. Berdowski, B. Błahaczek (ed.), *Haec mihi in animis vestris templa: Studia Classica in Memory of Professor Lesław Morawiecki*, Rzeszów 2007, s. 11–18.

⁴ M. de Schepper, *Numismatic Publications of the Plantin Press 1561–1588*, [w:] P. Berghaus (hrsg.), *Numismatische Literatur 1500–1864: die Entwicklung der Methoden einer Wissenschaft*, Wiesbaden 1995, s. 31.

⁵ J. Lelewel, *Nauki dające poznawać źródła historyczne*, Wilno 1822, s. 4–7.

⁶ *Ibidem*, s. 4.

⁷ J.-B. Giard, *La génération numismatique de 1760*, [w:] *Numismatische Literatur*, s. 172.

to efekt braku wyczerpujących katalogów zbiorów i ogromnej ilości egzemplarzy fałszywych, które trudno było odróżnić — i jest tak nadal — od oryginałów. Ważniejszym momentem było przyjęcie zasady o dominującym znaczeniu źródeł pisanych, zwłaszcza literackich. Przeciwno owej dominacji filologii w historii starożytnej w XIX i pierwszej połowie XX wieku występowała badaczy. W efekcie ich starań zmienił się sposób oceny świadectw zaliczanych do grupy archeologicznych, w tym monet. Theodor Mommsen (1817–1903) na naukowe salony wprowadził epigrafikę, a Francis J. Haverfield (1860–1919) — archeologię. Ów ostatni badacz zauważył nie bez goryczy, że rozwój archeologii (a co za tym idzie także zmiana w repozytorium źródeł historycznych) dokonał się nie dzięki uniwersytetom, lecz społeczeństwu, a zwłaszcza antykwarycznym i kolekcjonerskim maniom społeczeństwa wiktoriańskiego⁸. Owe trendy miały cechy ogólnoeuropejskie. Przekładało się to też na powolną przemianę statusu świadectw numizmatycznych. Potencjał poznawczy tychże źródeł doceniał Edward Gibbon (1737–1794), opierając się na pracach Ezechiela Spanheima (1629–1710)⁹. Także Lelewel wykorzystał monety do udowodnienia trwałości „geniuszu” galijskiego w historii¹⁰, zwrócił także uwagę na zasadniczy zwrot w ikonografii monet cesarskich, charakterystycznych dzięki obecności na nich postaci „ugeniuszowanych”. Jednocześnie badacz ten odmówił monetom jako źródłom autonomii, dodając, że nie mogą one być „przeciw daniom historycznym”¹¹.

Ważnym dla zmiany perspektywy patrzenia na wartość źródłową monet było również „odkrycie” sztuki rzymskiej. Sztuka ta, jak zauważył Tonio Hölscher, w odróżnieniu od bliskiej człowiekowi, zwłaszcza człowiekowi XIX wieku, sztuki greckiej, wymagała i wciąż wymaga wzniesienia intelektualnych mostów, aby ją zrozumieć. W pewnym stopniu przekłada się to także na niewielką liczbę prac poświęconych ideologicznemu aspektowi ikonografii monet greckich czy też innych mennictw.

Przemiany końca XIX i pierwszej połowy XX wieku legły u podstaw zmiany statusu źródeł numizmatycznych. Doświadczenia późniejsze sprawiły, że w monetach odnaleziono informacje o życiu politycznym i ideologicznym. Na monety w taki

⁸ P. Freeman, *British Imperialism and the Roman Empire*, [w:] J. Webster, N.J. Cooper (ed.), *Roman Imperialism: Post-Colonial Perspectives*, Leicester 1996, s. 31.

⁹ B. Overbeck, *Numismatische Bezüge im Werk Edward Gibbons (1737–1794)*, [w:] *Numismatische Literatur*, s. 177–184.

¹⁰ J. Lelewel, *Études numismatiques et archéologiques*, vol. I: *type gaulois, ou celtique*, Bruxelles 1841.

¹¹ Idem, *Nauki*, s. 7; por. J.-B. Giard, *La génération*, s. 173.

sposób patrzono już i wcześniej. W 1581 roku na przykład Jacobus Barlaeus wydał tablice przedstawiające medale i monety bite w Belgii, a ukazujące w swej ikonografii i legendach treści patriotyczne, dodając do nich odpowiedni komentarz¹². Podobny sposób patrzenia na monety starożytne upowszechnił się w końcu XIX wieku. Od razu okazały się monety ważne dla poznania kultu bóstw zaliczanych dzisiaj do tak zwanych *virtutes*. Nowe perspektywy szybko zaakceptowała historiografia anglosaska: Jocelyn Mary Cathrine Toynbee 1897–1985, Jessie „Dimpel” Newby Ray (1888–1974)¹³, Martin Percival Charlesworth (1895–1950), Ronald Syme (1903–1989). Sytuacja w Europie stanowiła inspirację do takich studiów, których prawdziwy rozkwit przypadł na drugą połowę XX wieku.

Rozwijająca się socjologia dostarczyła koniecznego instrumentarium słownego i inspiracji. Szczególną rolę uzyskała tu myśl Maxa Webera (1864–1920). Termin charyzma w obecnej chwili używany jest najczęściej w związku z zarządzaniem oraz popularnością. Obydwie te dziedziny stały się już przedmiotami studiów zawodowych, co wskazuje, że charyzmę można osiągnąć dzięki określonym czynnościom, czy wręcz nabyć, zatrudniając odpowiednich fachowców. Charyzma jest również pojęciem teologicznym. W historiografii starożytności funkcjonuje przede wszystkim w znaczeniu nadanym mu przez Webera. W tymże ujęciu charyzma, rozumiana jako skrót myślowy pojęcia władza charyzmatyczna — jeden z trzech (wraz z tradycyjną i legalną) idealnych modeli władzy¹⁴ — ma zakres historyczny, psychologiczny i socjologiczny, a najlepiej bada się na obszarach styku tych trzech dziedzin: psychohistorii i historii społecznej.

W Weberowskim pojęciu władza charyzmatyczna była najmniej stabilną z trzech rodzajów władzy, pojawiała się w momentach kryzysowych, w stanach odczuwanych jako zagrożenia dla zbiorowości. Charyzmatyczny rządzący miał misję, podporządkowywał sobie innych i zwykle nie miał następcy — władza charyzmatyczna szybko zmieniała się w legalną lub tradycyjną.

Z Weberowskiego modelu wywiedziono politologiczne pojęcie charyzmy sytuacyjnej, którą różni od władzy charyzmatycznej przede wszystkim brak mesjanizmu: nie liczy się osobowość lidera, a jego motywy i cele. Tak jak przy poprzednim i tutaj ważny jest kryzys. Wtedy wspólnoty skłonne są postrzegać lidera jako

¹²M. de Schepper, Numismatic Publications, s. 30–31.

¹³J.D. Newby, A Numismatic Commentary on the Res Gestae of Augustus, Iowa City 1938, s. XVI. Nowsze ujęcie problemu zob. B. Simon, Die Selbstdarstellung des Augustus in der Münzprägung und in den Res Gestae, Hamburg 1993 (Antiquitates 4).

¹⁴M. Weber, On Charisma and Institution Building: Selected Papers, ed. S.N. Eisenstadt, Chicago–London 1968, s. 46–47.

posiadającego odpowiednie kwalifikacje i wizję. Z tych zmiennych wynika lojalność wobec niego.

Zakresy wykorzystania teorii o władzy charyzmatycznej w badaniach nad starożytnością podsumował Clifford Ando¹⁵. Z jego badań wynika zasadność mówienia o charyzmatycznym składniku pozycji princepsa, a przede wszystkim o toczonym pośród jego „poddanych” dyskursie o tymże składniku — czyli o ideologii i propagandzie. Sam Weber bowiem wskazał, że władza charyzmatyczna przekształca się i jest zjawiskiem ulotnym. Może być przeniesiona, nabyta jednostkowo, a co najistotniejsze dla perspektywy badacza starożytności, może zostać przypisana dzierżycielowi danego urzędu albo samej zinstytucjonalizowanej strukturze bez względu na osobę ją zajmującą¹⁶. To ostatnie zjawisko zachodziło również w ustroju Rzymu princepsów. Z tego też względu można badać ideologię i metody jej wyrażania lub upowszechniania.

Nie wynika z tego, że świadectwa numizmatyczne *unisono* są wyrazicielami ideologii. Błędem jest przyjmowanie tego za daną i traktowanie tezy o ideologicznym czy propagandowym znaczeniu ikonografii namonetarnej tak jak gdyby chodziło o definicję punktu. Często spotykanym mankamentem prac o ideologii czy propagandzie w świetle monet jest brak rozważania alternatyw. Przykładem może być zjawisko znane z monet Domicjana: umieszczono na nich liczne wizerunki Minerwy. Współczesny historyk zinterpretował to jako manewr propagandowo-ideologiczny¹⁷, choć źródła jednomyślnie wspominają o szczególnym stosunku Domicjana do tej bogini. Nakazuje to wziąć pod uwagę inny jeszcze motyw tego procederu: uznanie owych emisji za formę kultu, tym bardziej że są to przede wszystkim monety kruszcowe¹⁸.

Kryteria oceny monet pod kątem badań nad ideologią i propagandą zostały krótko scharakteryzowane przez Wiesława Kaczanowicza¹⁹ i są ogólnie przyjmowane. Katowicki historyk wydzielił pięć takowych kryteriów: odrzucenia, kontynuacji, innowacyjności, pierwszej emisji oraz metalu. Jak łatwo zauważyć, decydującym czynnikiem jest ikonografia. Wszakże istnieje pogląd podważający

¹⁵C. Ando, *Imperial Ideology and Provincial Loyalty in the Roman Empire*, Berkeley–Los Angeles–London 2000.

¹⁶Ibidem, s. 27–30.

¹⁷W. Boruch, *Aspekty polityczne i ideologiczne panowania cesarza Domicjana (81–96 r. po Chr.) w świetle mennictwa imperialnego*, Poznań 2002, s. 95–96, 103–111.

¹⁸P. Madejski (rec.), W. Boruch, *Aspekty polityczne i ideologiczne panowania cesarza Domicjana (81–96 r. po Chr.) w świetle mennictwa imperialnego*, Poznań 2002, *Eos* 90, 2003, 2, s. 377–378.

¹⁹W. Kaczanowicz, *Aspekty ideologiczne w rzymskim mennictwie lat 235–284 n.e.*, Katowice 1990, s. 13–14.

czytelność monet rzymskich i w ogóle antycznych, a co za tym idzie, także możliwość kształtowania przez nie czyichś poglądów²⁰. Monety starożytne w istocie są czytelne i piękne, ale zwykle w katalogach i na ilustracjach, do których wybiera się egzemplarze najlepiej zachowane. Czy zatem zwracano uwagę na ikonografię namonetarną? Bezpośrednich wskazówek źródłowych nie ma. Można wszakże odwołać się do doświadczeń ludzi posługujących się tak samo jak starożytni monetami kruszcowymi i niekruszcowymi. W 1622 roku Wojciech Gostkowski, pisarz skarbu koronnego, napisał o współczesnych sobie, że są „nierozważni, że lada monetę biorą, byle jedno jaki kęsek kotlinki był okrągły a pobielany, a lada co na nim wydrukowano, choć w niej najmniej srebra nie będzie”²¹. Nie inaczej musiało być i w starożytności, o czym świadczą zwyczajowe nazwy niektórych emisji utworzone w związku z charakterystycznym elementem ikonografii monety, jak *bigati*, *victoriati*, *cistophori*, *quadrigati*, *łuczownicy* (dla nazwania darejków²²), czy inne²³.

Wrażliwość użytkowników monet na ikonografię miała racjonalne podstawy. Wyobrażenie namonetarne świadczyło o jakości i wartości. Mając do dyspozycji ograniczoną ilość czasu oraz proste li tylko środki na sprawdzenie monety, użytkownik musiał zaufać ikonografii. Nie każdy potrafił jak jeden z gości Trymalchiona dostrzec brąz przez złoto, a wszelkie próby dowiedzenia się o realnej jakości pieniądza prowadziły do uszkodzenia monety²⁴, jeśli nie do jej kompletnego zniszczenia. Jedynie zdewaluowane monety III wieku mogły nosić na powierzchni widoczne znaki swojej jakości. Stop srebra i miedzi, jeśli srebra jest powyżej 90%, będzie homogeniczny, natomiast poniżej 90% zaczynają się wytwarzać mikrostruktury o zróżnicowanej zawartości metali i szybciej one korodują²⁵.

Czynnik powyższy świadczyć może na korzyść interpretowania wyobrażeń namonetarnych w kategoriach ideologicznych. Rządzący imperium byli ludźmi

²⁰C.H.V. Sutherland, The Intelligibility of Roman Imperial Coin Types, *Journal of Roman Studies*, 49, 1959, s. 46–55.

²¹Cyt. za M. Męciewska, Piśmiennictwo polskie w XVII wieku o pieniądzu miedzianym, [w:] *Moneta miedziana w Polsce*, Zielona Góra 1983, s. 70.

²²M. Mielczarek, *Mennictwo starożytnej Grecji*, t. I: Mennictwo okresów archaicznego i klasycznego, Warszawa–Kraków 2006, s. 138–139.

²³M.H. Crawford, Roman Imperial Coin Types and Formation of Public Opinion, [w:] C.N.L. Brooke, B.H.I.H. Stewart, J.G. Pollard, T.R. Volk (ed.), *Studies in Numismatic Method Presented to Philip Grierson*, Cambridge 1983, s. 53–55.

²⁴F. Kemmers, *Coins for a Legion: an Analysis of the Coin Finds of the Augustan Legionary Fortress and Flavian Canabae Legionis at Nijmegen*, Nijmegen 2005, s. 61–62.

²⁵R. Suski, *Konsolidacja Cesarstwa Rzymskiego za panowania Aureliana 270–275*, Kraków 2008, s. 329.

inteligentnymi, a jeśli nie oni, to ich doradcy, zatem powinni zdawać sobie sprawę z dominującego sposobu percypowania monet i wykorzystać to do swoich celów. Tacyt wszak scharakteryzował armię jako środowisko wrażliwe na *muta signa*, co było wykorzystywane²⁶. Należy tu jednak uczynić zastrzeżenie. Wrażliwość na ikonografię wynikała z faktu patrzenia na pieniądź, a nie na monetę. Jeśli zatem emitent chciał zapewnić swoim emisjom akceptowalność, to w określonych warunkach owo doświadczenie mogło krępować swobodę doboru korzystniejszej z punktu widzenia własnych dążeń ikonografii.

Jednocześnie sama teoria Webera stawia tu ograniczenie. Skoro bowiem akceptuje się ją, to należy mieć na uwadze, że instytucjonalizacja charyzmy prowadzi do sytuacji, w której wykształca się pewna stała pozycja zajmowana przez jednostki różne biologicznie, ale równe co do wymaganych kompetencji. Stąd konieczność konsensusu ogólnego i powstanie zbioru wymagań i skojarzeń co do dzierżyciela stanowiska. Stale powracające *virtutes* mogą być traktowane jako powidoki, ale także jako nierozzerwalnie powiązane z pozycją princepsa składniki charyzmy stanowiska. Princeps nie mógł nie być zwycięskim i jest to jeden z głównych komponentów jego władzy. Imperium wymagało uniwersalizmu. Pozostawało jednak ów uniwersalizm wyrazić. Ciekawe byłoby zbadanie owych militarnych odwołań w propagandzie cesarskiej jako dyskursu, mówienia o imperium jako całości. W gruncie rzeczy nie wykształcono żadnego innego dyskursu. Dla przykładu w czasach Lucjusza Werusa i Marka Aureliusza imperium stanęło w obliczu poważnego kryzysu wewnętrznego, ale o tym numizmaty milczą — czy tylko dlatego, że Rzymianom obce chyba było pojęcie kryzysu?

Bazowanie na ikonografii kierować winno także w stronę historii sztuki, co czyni się stosunkowo rzadko, zwykle porównując monety z innymi zabytkami. Warto się wszakże zastanowić nad potencjalnymi korzyściami z zastosowania w analizach numizmatów teorii opracowanych przez współczesnych historyków sztuki, zwłaszcza Tonio Hölschera. Czy można by na przykład mówić o zjawisku spoliacji (w sensie wykorzystywanym w historii sztuki) w numizmatyce?

Dużą słabością polskich prac jest pomijanie mennictw lokalnych i różnie jest to uzasadniane. Stosowany w numizmatyce podział na mennictwo imperialne i prowincjonalne służy przede wszystkim uporządkowaniu i klasyfikacji materiału, natomiast miał niewiele wspólnego z funkcjonowaniem pieniądza w starożytności,

²⁶I. Łuć, *CONCORDIA PRAETORIANORVM* i *FIDES PRAETORIANORVM* na denarach z roku 69 n.e., *Przegląd Historyczny* 96, 2005, 3, s. 403–419.

a na dokładkę bywa niekonsekwentny. Jednocześnie jeśli mówi się o propagandzie, to muszą być jej odbiorcy i ich reakcje lub ich brak.

Często, żeby nie powiedzieć — standardowo, wspomina się, że moneta mogła dotrzeć do każdego mieszkańca imperium, a nawet i do ludów żyjących poza jego granicami. Na tym polegać ma większa wartość monety jako źródła do poznania ideologii. Do przyswojenia sobie przesłania panegiryków i innych utworów literackich konieczna była poza umiejętnością czytania (albo posiadaniem lektora — niewolnika) także solidna edukacja i szeroka perspektywa. Z nowszych ustaleń wynika, że tylko około 10% mieszkańców imperium było piśmiennych. Władze zresztą nigdy nie wymagały, by każdy poddany umiał pisać i czytać, polegano raczej na regule, że każdy będzie wiedział, do czego służy pismo i miał będzie względnie łatwy dostęp do fachowca owe umiejętności posiadającego. Wyobrażenia namoneta-
tarne natomiast są częstokroć skomplikowanymi rebusami, legendy operują skrótami. Jak napisał ostatni Princeps, kiedy „[...] a man of the people turned a coin in his palm he might meditate on the aspirations or the achievements of the government stamped in some concentrated phrase”²⁷. Jak wspomniano powyżej, *a man of the people* zapewne medytował nad wyglądem monety, ale wychodząc z innych założeń. Po drugie wcale nie jest udowodnione, że stopień monetyzacji imperium był aż tak znaczny, by każdy operował pieniędzmi jak dzisiaj. Niektóre badania sugerują, że obieg monet był ograniczony, pewne emisje ulegały zamknięciu na określonych tylko obszarach, albo wręcz nie były przeznaczone do cyrkulacji na innych terenach. Przykładem mogą być emisje mennicy Aleksandryjskiej, obsługujące właściwie tylko Egipt, ale jednak wciąż widzi się w nich przekazy propagandowe. Archeologowie analizujący znaleziska monet wskazują, że istniały różnice w składzie ogółu monet pozostających w obiegu na danym obszarze: Brytania odróżnia się pod tym względem od prowincji kontynentalnych, podobnie Italia. Monety odnalezione w fortach i osiedlach przyfortecznych Nijmegen wskazują, że do obiegu dopuszczono tu emisje z odpowiednio dobranymi wyobrażeniami, podczas gdy te związane z Rzymem-miastem trafiały tu sporadycznie²⁸.

Jak wspomniano, nie można przyjmować, że imperium było rządzone przez osoby pozbawione inteligencji i orientacji. Domicjan nawet miał napisać jakiś traktat o pieniądzu. Jeśli zatem prowadzono świadomą propagandę, to owe czynniki powinny być uwzględniane. Analizy cyrkulacji monet wraz z analizą programu politycznego przez nie wyrażanego rzadko są łączone, czynił to z różnym skutkiem Andrzej Kunisz.

²⁷R. Syme, *The Roman Revolution*, Oxford 1960, s. 469.

²⁸F. Kemmers, *Coins*, s. 225–228.

Wielokrotnie jednak można zetknąć się z przypadkami wymykającymi się z tych reguł. Przykładem mogą być chociażby znane cystofory Oktawiana Augusta. Te srebrne monety pozostawały w obiegu nieomal wyłącznie na obszarach Azji Mniejszej i północnej Syrii. Przekaz przez nie wyrażany mógł być rozumiany jedynie przez kogoś, kto myślał po łacińsku i był doskonale zorientowany w wewnątrz-rzymskich stosunkach i niuansach ustrojowych. Biorąc pod uwagę współcześnie pojmowaną propagandę, wysiłek emitenta trafił w próżnię. Jednakże zważywszy na ideologię, już nie. August postąpił zgodnie z rzymskimi tradycjami mennicznymi epoki. Jako mincerz zdecydował o tym, co ma się znaleźć na monecie. Podobnie czynili namiestnicy rzymscy, którzy na lokalnych emisjach umieszczali odwołania do własnych tradycji rodowych. Przekaz zatem pozostaje ważny pod względem ideologii, natomiast trudniej mówić w tym przypadku o przemyślanej polityce propagandowej.

Pomijanie emisji lokalnych stanowi poważny mankament dotychczasowych prac. Wcale nie jest tak, że „[...] nie stanowiły one znaczącego środka umożliwiającego przekazanie ideologiczno-propagandowych treści, których pożądałby imperator”, jak można przeczytać w jednej z nowszych prac²⁹. Wystarczy sobie uzmysłwić, jak ważne dla zrozumienia ideologii wczesnego pryncypatu jest mennictwo hiszpańskie. Na potencjał poznawczy emisji lokalnych zwrócił uwagę już dawno temu Michael Grant. Ponadto, znowu przywołując teorię Webera, instytucjonalizacja charyzmy musi pociągnąć za sobą reakcję poddanych. Można też w tym miejscu przytoczyć kilka przykładów emisji lokalnych wyrażających treści, których pożądałby imperator. Pierwszy przykład to umieszczanie podobizn władcy na awersie monet. Na znaczenie portretu cesarskiego oraz awersu już kilkakrotnie zwrócono uwagę, chociaż w polskich pracach awersy monet, nawet emisji cesarskich, są traktowane po macoszemu. A przecież stanowią podstawowy wyraz uznania i przyjęcia faktu zajmowania miejsca princepsa przez konkretną osobę.

Resumując, fakt, że na awersach i rewersach można było umieścić istotne przesłanie, nie stanowi sam w sobie powodu do wybicia monet. Były one przede wszystkim pieniądzem, przedmiotem produkowanym według określonych metod. Obydwa te czynniki mogły wpłynąć na to, co ukazane zostało na krążku. Przedstawienia te miały znaczenie ideologiczne, lecz nie sposób obecnie udowodnić, że kształtowały ludzkie poglądy (przyjmując, że jeśli miały trwale zmienić owe poglądy, to winno się ściślej mówić o indoktrynacji). Prowadzi to do paradoksalnego może

²⁹ A. Kluczek, *Vndiqve victores: wizja rzymskiego władztwa nad światem w mennictwie złotego wieku Antoninów i doby kryzysu III wieku* — studium porównawcze, Katowice 2009, s. 14.

wniosku o istnieniu ideologii bez propagandy. Może to być wszakże skutkiem współczesnego pojmowania terminu propaganda³⁰. Opinia publiczna zyskała na znaczeniu dopiero w XIX stuleciu, a w ustroju cesarstwa rzymskiego pełniła co raz mniejszą funkcję, o ile w ogóle jakąś pełniła. Możliwe też jest, że samo tradycyjne postawienie nierozwiązywalnego chyba pytania „monety i propaganda” deformuje postępowanie badawcze. Odpowiedź bowiem zależy od analizy rozmieszczenia znalezisk poszczególnych typów monet³¹ i przeniesieniu punktu ciężkości z aspektu propagandowego na komunikacyjny (choć propaganda jest aktem komunikacji).

Paweł Madejski

NUMISMATIC EVIDENCE IN RESEARCH ON CHARISMATIC ASPECT OF PRINCIPES' POWER

Summary

In the end of the 19th century numismatic evidence started to be more and more interesting to historians. Its heuristic potential had been recognized earlier by E. Spanheim, signalled also by J. Lelewel. But for a long time coins had been not seen as an autonomous material, but rather as auxiliary or illustrative. Literary evidence dominated. Coins had been also a very rewarding artefacts for collecting, especially in the countries north of the Alps.

Gradually historians began to change their point of view in that matter. Contemporary European situation facilitated this process. This new methodological attitude

³⁰ Termin ten pojawił się w nazwie powołanej w komisji *de propaganda fide*, zmienionej w 1622 roku w kongregację *de propaganda fide (sacra congregatio christiano nomini propagando)*. W końcu XIX wieku otrzymał swoje obecne znaczenie i skojarzenia: celowe działanie zmierzające do ukształtowania określonych poglądów i zachowań zbiorowości lub jednostki, polegające na perswazji intelektualnej i emocjonalnej (czasem z użyciem jednostronnych, etycznie niewłaściwych lub nawet całkowicie fałszywych argumentów). Gdy propaganda zmierza do upowszechnienia trwałych postaw społecznych, przez narzucenie lub zmuszenie odbiorców do przyjęcia określonych treści bez umożliwienia przemyślenia ich i zdecydowania o słuszności, wtedy stanowi jeden z elementów indoktrynacji. O zastosowaniu terminu „propaganda” do badań nad starożytnością zob. A. Eich, *Die Idealtypen „Propaganda” und „Repräsentation” als heuristische Mittel bei der Bestimmung gesellschaftlicher Konvergenzen und Divergenzen von moderne und römischer Kaiserzeit*, [w:] *Propaganda — Selbstdarstellung — Repräsentation im römischen Kaiserreich des 1. Jahr. n. Chr.*, hrsg. G. Weber, M. Zimmermann, Stuttgart 2003, s. 41–84.

³¹ C.F. Noreña, *Communications*, s. 164–165; F. Kemmers, *Coins*, s. 229–230.

needed metaphors. Initially it was enough to describe monetary iconography simply as “Regierungsprogramm”. Then, under the influence of the situation of the 1930s, a term “propaganda” came into the research glossary.

Before and after the Second World War ideological analysis of the numismatic evidence gained its momentum. This branch of scientific work owed a lot to a theory created by Max Weber. Charismatic ruler matched well the monetary iconography. But both “charisma” and “propaganda” suppose a kind of reception, plan, management. Another question is the emperors’ constant need to legitimise their rule. These questions have been rarely answered or even asked by the followers of charismatic interpretation. Most of them were satisfied using just a Weberian “vulgate” without entering into discussions on Weber’s hypothesis. Eventually this hypothesis turned to be a kind of a pass-key. This is clearly seen in Polish literature dominated by “charismatic” or “propaganda” interpretation. But there were other, more effective, ways of influencing the subjects. In fact it is hard to talk about the empire as having a wide public opinion or the emperors desperately seeking ways how to show themselves as legal and proper rules to every of their subjects.

translated by the author